

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 30 SIERPNI 1929 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | NR. 241

Lekarz skazany

za czyny niemoralne

Kraków, 30 sierpnia.

W wydziale karnym sądu okręgowego w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko dr. Romanowi Stiehlowi z Brzeska, oskarżonemu o czyny niemoralne w stosunku do 13-letniej pacjentki.

Po rozprawie przy drzwiach zamkniętych sąd ogłosił wyrok skazujący dr. Stiehla na 3 miesiące ciężkiego więzienia obostrzonego twardej łóżem oraz utratę dyplomu lekarskiego.

W PALESTYNYE WALKI WRĄ

Widmo ogólnego powstania arabów przeciwko Anglii. — Arabowie żądają zniesienia deklaracji Balfoura

Jerozolima, 30 sierpnia.

Sytuacja w Palestynie w dalszym ciągu nie wróży rychłego uspokojenia. Mimo pozornego odprężenia w najbliższej okolicy Jerozolimy, na granicy Transjordanii i w Gaza zaobserwowano

NOWE RUCHY ARABÓW.

Według niesprawdzonych dotąd wiadomości 2 tysiące Arabów przekroczyło granicę i maszeruje na Jerozolimę.

Na prowincji

BANDY BEDUINÓW

w dalszym ciągu plądrują opuszczone przez Żydów wsie i kolonie.

Po dwudniowym oblężeniu, Arabowie zdobyli kolonię żydowska Kastejnę, natomiast w szeregu innych miejscowości zostali przez kolonistów żydowskich odparci.

ATAK ARABÓW NA HAIFE

został odparty jedynie dzięki przybyciu w ostatniej chwili znacznych posiłków angielskich. Arabowie zaszali pola 30 trupami i wielu rannymi.

London, 30 sierpnia.

Wiadomości z Palestyny wywołały w Anglii wyraźne niezadowolenie z administracji brytyjskiej w Jerozolimie. Administracja zarzuca

OPIESZAŁOŚĆ I BEZRADNOŚĆ

Niektóre dzienniki wprost niszczą że o ile administracja brytyjska nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa, to mandat brytyjski w Palestynie zatraci swój sens. Sfery żydowskie wywierają nacisk aby na miejsce dotychczasowego komisarza ponownie powołać Żyda. Egzekutywa sionistyczna złożyła ma rza-

dowy obszerny memoriał z żądaniem szeregu zmian personalnych i taktycznych w administracji brytyjskiej w Palestynie.

London, 30 sierpnia.

W kołach londyńskich zapatrują się na położenie w Palestynie bardzo poważnie, ponieważ okazało się, że powodem

walk w Palestynie jest nie tyle spór o „SCIANE PŁACZU”, ILE RUCH PANA MAHOMETANSKI.

Cała ludność mahometańska w Syrii, Arabii, Mesopotamii i Transjordanii, znajduje się w ruchu, nie dającym się powstrzymać, który kieruje się na trójkąt HEBRON — JAFFA I DAMASZEK.

Szczepy arabskie przekraczają w wiel-

kiej liczbie GRANICE SYRYJSKĄ I ROZPOCZĄŁ MARSZ NA MIEJSCOWOŚCI POŁOŻONE POMIĘDZY JEROLIMĄ A WYBRZEŻEM.

Podczas gdy w miastach palestyńskich w dniu wczorajszym odbywała się tylko drobna strzelanina, walki w kraju rozszarzały się znacznie.

Północ, z wyjątkiem Haify, znajduje się w rękach Beduinów, których siły zostały znacznie zwiększone przez Arabów i przez Druzów.

Żandarmeria Transjordanii znajduje się w ciężkiej walce z Arabami, którzy usiłują zdobyć przejście przez Jordanię.

Angielskie władze wydały rozkaz, by wszystkie przejścia przez Jordanię bronić wszystkimi siłami przeciw nacierającemu Arabom.

Usiłowania angielskie, by króla Hedżasa, Ibn Sada, nakłonić do neutralności wobec walk w Palestynie i zakazać podległym sobie szczepom UDANIA SIĘ DO PALESTYNY, SPEŁZYŁY — JAK TWIERDZA W KOŁACH POLITYCZNYCH ANGIELSKICH — NA NICZEM.

Centrum ruchu w Kairze

Wręcz sensacyjnie brzmią wiadomości z Kairu, które wskazują na to, że ANTYŻYDOWSKI RUCH ARABSKI, PRZYGOTOWANY ZOSTAŁ PRZED KILKU MIESIĄCAMI.

Mufti z Kairu zbierał mianowicie od szeregu miesięcy w całym świecie MUZULMANSKIM PIENIĄDZE, RZECOMO NA CEL ODBUDOWANIA I ROZSZERZENIA WIELKIEGO MECZETU W KAIRZE.

Jak twierdzą, zbiórka ta dała nadzwyczajny wynik, jednakowoż pieniądze nie zostały przekazane na cele odbudowy świątyni, lecz użyte zostały do sfinansowania ruchu arabskiego.

Warunki arabów

Przywódcy Arabów w Jerozolimie wysuwają obecnie już warunki, pod którymi MOGŁOBY NASTĄPIĆ ZLIKWIDOWANIE ZAJŚC.

Zawiadomili oni rząd angielski, że uspokojenie w kraju może nastąpić wtedy dopiero, jeżeli kraj otrzyma ustrój korzystny dla ludności arabskiej i DEKLARACJA BALFOURA, DOTYCZĄCA STWORZENIA SIEDZIBY NARODOWEJ DLA ŻYDÓW BĘDZIE ZNIESIONA.

Mufti palestyński, do którego rząd angielski zwrócił się z żądaniem udania się do szczepów arabskich i nawołać ich do zaprzestania walk przeciw żydom, nie przyjął misji, uważając swą interwencję za bezcelową.

Rząd mandatowy wysłał automobile pancerne na granicę Transjordanii, skąd delegaci szczepów arabskich mają się udać do Jerozolimy, gdzie odbędzie się konferencja u Wysokiego Komisarza Luhe.

Rząd angielski obiecuje sobie, że ta konferencja może doprowadzić do zlikwidowania zajść.

Śmiertelny skok

właściciela zakładu stolarskiego z 5 piętra domu przy ul. Juliusza 27

Łódź, 30 sierpnia.

W domu przy ul. Juliusza nr. 27 mieści się zakład stolarski, należący do 57-letniego Antoniego Webera, zamieszkałego przy tej samej ulicy w domu nr. 23. Weber od dłuższego czasu chorował na astmę i rozstrój nerwowy.

W dniu dzisiejszym przybył Weber o godzinie 9 rano do warsztatu i rozdając robotnikom swym robocie polecił im pospiesznie się z jej wykonaniem, gdyż w poniedziałek zgłosi się klient po jej odbiór. Po wyjściu z warsztatu kręcił się Weber przez dłuższy czas po podwórzu i objawiał większe niż zwykle zdenerwowanie. Interesy w ostatnich czasach znacznie się pogorszyły i Weber nosił się z zamiarem zlikwidowania warsztatu.

Po kilkunastominutowym spacerze po podwórzu wszedł Weber na piąte piętro przylegające do warsztatu oficyny i wyjrzał przez znajdujące się w klat-

ce schodowej okna na podwórze.

W pewnym momencie Weber usiadł na parapecie niskiego okna i wychylił się plecami w stronę podwórza. W tej pozycji ujrzał go wychodzący z mieszczącego się na 5-tym piętrze mieszkania syn właściciela domu 18-letni Maks Maas.

Zorientowawszy się w sytuacji i widząc, że Weber ma zamiar popełnić samobójstwo, Maas kilkoma susami przebiegł dzieląc go od niego przestrzeń i schwytał Webera za nogę w chwili, gdy ciało desperata prawie w całości znajdowało się nazewnątrz. Ciężar wchyłonego ciała był jednak zbyt duży i Maas nie był w stanie utrzymać Webera. Wyślizgnął się on z rąk Maasa i z wysokości 5-go piętra runął na podwórze.

Na wysokości mniej więcej 1 piętra biegnie przy domu tym drut telefoniczny. Spadając Weber zawadził o drut i mimo, że osłabiło to upadek, jednakże nie uniknął on śmierci.

Desperat uległ rozbiciu czaszki i przybyły na miejsce lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

Ciało zabezpieczono na miejscu do chwili przybycia władz policyjno-sądowych.

Do kanału

W remizie tramwajowej przy ul. Dąbrowskiej wpadł do kanału 29-letni konduktor Józef Dominiak, zamieszkały przy ul. Łomżyńskiej 25 i odniósł rany tłuczone głowy.

Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz pogotowia.

„Kawalerska jazda“ pijanego szofera

Taksówka roztrzaskana. — Szofer i pasażerka ranni

Łódź, 30 sierpnia.

W godzinach wieczornych dnia wczorajszego 20-letni szofer Józef Grodzicki, zamieszkały przy ul. Wólczańskiej 167 zajął własną taksówką przed dom Nr. 23 przy ulicy Zielonej.

Pozostawiwszy taksówkę w podwórzu, udał się Grodzicki do zamieszkałych w tym domu swych znajomych niejakich Mazurów, którzy się ucieszyli bardzo na widok gościa. Na stół wjechała wódeczka i zakąski i rozpoczęła się libacja. Koło północy, gdy całe towarzystwo miało już dobrze w czubie, Grodzicki zawolał z fantazją:

— No, kobity, jazda do maszyny! Po każę wam jak się jeździ po kawalersku!

Po chwili mama Mazurowa siedziała sobie wygodnie w taksówce, córeczka Mazurowa zajęła miejsce obok Grodzickiego i maszyna ruszyła „z kopyta”. Zielona, Gdańska, Konstantynowska, a następnie szosa. Godzina koło 1-ej po północy, szosa była pusta, więc Grodzicki miał szerokie pole do popisu. Korzystał więc z całej szerokości szosy.

W pewnym momencie w pobliżu „Leśniczówki” taksówka wpadła w całym pędzie na przydrożny słup telegraficzny, który został wywrócony. Maszyna uległa kompletnemu rozbiciu. Znajdujące się w niej osoby tylko cudem jakimś uniknęły śmierci.

Szofer Grodzicki odniósł kilka ran tłuczonych głowy i ogólne ciężkie obrażenia ciała. W stanie ciężkim został odwieziony do szpitala św. Józefa.

47-letnia Anna Mazurowa odniosła ogólne potłuczenia ciała i została odwieziona do domu.

Córka Mazurowej wyszła bez szwanku.

Katastrofa samochodowa

marszałka Daszyńskiego

wskutek pęknięcia kierownicy. — Auto wpadło do rowu

Z Warszawy donoszą:

Z Kazimierza nad Wisłą powracał do Warszawy samochodem sejmowym p.

Zwłoki topielicy schwytały na wędkę

Kraków, 30 sierpnia.

Feliks Szczepaniak, łowiący ryby w Wiśle koło trzeciego mostu zahaczył wędką o jakiś przedmiot i po dłuższym szamotaniu ku swemu przerażeniu wyciągnął zwłoki młodej kobiety, ubranej w piękny strój śląski.

marszałek Sejmu Ignacy Daszyński w towarzystwie komisarza rządowego letniska, p. Edwarda Kwiatkowskiego.

Na 25-tym kilometrze szosy lubelskiej pękła nagle kierownica i samochód, jadący z szybkością 50 km. na godzinę, wyminał drzewo przydrożne i stoczył się do rowu. Szofer zdołał zatrzymać w porę motor, tak, że jadący wyszli bez szwanku.

Ponieważ auto nie było zdolne do dalszej drogi, p. marszałek przybył do Warszawy prywatnym samochodem, spotkanym na drodze.

Głuchoniema i ślepa dziewczynka słyszy końcami palców

Cud miłości i cierpliwości zakonnicy

W uniwersytecie chicagowskim istnieje osobny Instytut eksperymentalnej psychologii. W tym Instytucie bada się doświadczenie przede wszystkim szczególne i osobliwe wypadki psychologiczne i szczególne i osobliwe jednostki ludzkie.

Najciekawszym przedmiotem badania owego instytutu jest obecnie młodzieńca, 19-letnia, dziewczynka Veletta Huggins. Jest zaś dlatego, że od urodzenia dotknięta jest potrójnym kalectwem. Jest od urodzenia ślepa, głucha i niema.

Takie nadzwyczajne wypadki kalectwa, głuchoniemych ślepców, zdarzały się i dawniej, ale nie zwracały uwagi dlatego, że te w najwyższym stopniu nieszczęśliwe istoty, bardzo przedko sto sunkowo ginęły, nie mogąc się w żaden sposób porozumieć ze światem zewnętrznym.

Dopiero przed 20 czy 30 laty znaleziono drogę do ich duszy, jakby do zamurowanej, niedostępnej wieży.

Sławna była w swoim czasie Helena Keller, która dzięki odpowiedniemu wychowaniu, przez rozwinięcie innych pozostałych zmysłów, zwłaszcza dotyku, doszła do wielkiego umysłowego rozwoju, tak, że mogła pisać nawet dzieła literackie.

Otóż Veletta Huggins jest w tym szczęśliwym położeniu, że właśnie zmysł dotyku ma rozwinięty do tego stopnia, że końcami palców poprostu i dosłownie może słyszeć.

Mianowicie przytęka końce palców do szyi mówiącej osoby i z drgania gardła poznaje dokładnie co się mówi.

Naturalnie, jak każdy wykształcony ociemniały, także i Veletta Huggins umie czytać specjalne książki dla niewidomych zapomocą dotyku.

Ale nie tylko dotyk, lecz również zmysł węchu jest u niej niesłuchanie spotęgowany. Zapomocą tego zmysłu, który u ludzi widzących i słyszących jest w stanie znieoślepnienia. Veletta Huggins poznaje nie tylko osoby, dobrze sobie znajome, ale także osoby, które raz lub kilka zaledwo spotkała.

Genjalnym czynem była taka pierwsza próba porozumienia się z dzieckiem, pozbawionym mowy, słuchu i wzroku. Trzeba było wpaść na sposób, znaleźć drogę do takiej nieszczęśliwej duszy, a potem przy następnych wypadkach, naśladowcy mieli już bramę otwartą.

Tego czynu naturalnie mogło dokonać tylko serce, przepelnione wielką miłością, nie żądające niczego od świata, a wszystko mu gotowe oddać. I rzeczywiście pierwszego takiego porozumienia się z ślepem i głuchoniemem dzieckiem dokonała pewna zakonnica we Francji.

Do jej przytułku przwieziono raz kilkoletnią dziewczynkę, dotkniętą właśnie takim potrójnym kalectwem.

Było to dzięki zwierzątku, z którym

nie można było się porozumieć, a które co chwila, wskutek tego, wpadało w szaloną pasję i tarzało się po ziemi, z pianą na ustach.

Zakonnica, której oddano ją w opiekę, długo obserwowała przzwyczajenia dziecka, otaczając je niezwykłą miłością. Aż wreszcie zauważyła, że dziecko, które było bardzo łakome, szczególnie lubi jaja na twardo, i że dostawszy je do rąk formalnie pieści je i delectuje się ich kształtem.

Z tego drobnego faktu przyszło zakonnicy pewnego dnia formalnie natchnienie. Dała dziecku jajo, a potem mu zaraz odebrała, robiąc mu na rece palcem znak jaja i dopóty nie oddała mu pożądanego pożywienia, dopóki dziecko nie powtórzyło tego znaku.

W ten sposób powstało pierwsze słowo porozumienia pomiędzy dzieckiem, a zakonnica. Potem poszły dalsze w coraz to szybszym tempie.

Wzruszająca była chwila, kiedy dziewczynka doszła już do pojęć abstrakcyjnych i zakonnica zaczęła ją uczyć pierwszych pojęć o Bogu. Było to na wiosnę, kiedy wyprowadzano ją już



Dzisiaj i dni następnych!

Harry Liedtke

zdobywa sukcesy w romanse paryskich bulwarów, pełnym emocji i humoru p. t.

„Ty, ty moje marzenie”

W rolach głównych:

Czarujący **Harry Liedtke**, wdziękczna **Betty Bird** i pełna temperamentu **Joanna Heibling**.

Orkiestra pod dyktando p. R. Kantora. Początek seansów o g. 5-ej po poł., w sob. niedz. i święta od 12-ej po poł. Ceny miejsc od 12-ej do 3-ej po poł. od 50 gr.

na spacer, a droga prowadziła koło pieca niekarskiego, z którego buchało gorąco.

Na dworze dziewczynka odczuwała formalny kult dla słońca i wylaziła na drzewa, aby się znajdować „jak najbliżej” niego. Wtedy zakonnica zadała jej dotykowymi migami zapytanie:

— Kto stworzył słońce?

Ale natychmiastowa odpowiedź dziewczynki brzmiała osobliwie:

— Piekarczyk!

Stopniowo jednak dusza ta się rozwijała i dochodziła do doskonałości, a od tego nie można było się powstrzymać, kiedy się czytało opis dorastającej już paniątki, jak to odwiedziła po raz pierwszy dom rodzinny, jak szła droga oświetlona przez słońce, po której bokach szumiały drzewa w powiewie, co ona „słyszała” i „widziała” tylko wrażeniami swojej skóry.

„Daj buzi, moja mała”

oto motto pięknego filmu z czarującą

Madge Bellamy p. t. **„Paniątka we fraku”**

który wraz z **„Dziewczyną ze spelunki”**

z piękną **Mary Astor** stanowi następny rekordowy program **LUNY.**

Zbrodnia dr. Xilandra

61)

— Po kilku minutach rozmowy z panną Horstówną udałem się do Horsta. Zapukałem do drzwi i, nie czekając na odpowiedź, wszedłem do gabinetu. Horst, stał przy biurku bład jak trup. Leżały przed nim różnego rodzaju przedmioty drogocenne. Gdy spojrzałem na nie, spogrzełem wśród nich kolbę brylantową zrabowaną przez osławionego Xilandra u państwa Żabińskich. Kolej tę poznałem po bardzo misternej robocie. Momentalnie zrozumiałem, że Horst skupuje u Xilandra zrabowane przez niego rzeczy. Widząc, że gra jego została przejrzana, Horst zagroził mi, że nie zgodzi się nigdy w życiu na ślub mój z jego córką, jeśli komukolwiek piszę choć jedno słówko. W pierwszej chwili nie miałem zamiaru liczyć się z jego groźbą, gdyż byłem pewien wzajemności panny Celiny. Lecz Horst, jakby odgadując myśli moje, powiedział:

— Niech pan nie zapomina, że posiada również egzemplarz „Głosu Kairskiego” z przed 14-tu lat. Jest tam opisana historia kradzieży popełnionej przez pewnego młodego człowieka, który, nie czekając, na rozprawę sądową, przekupił dozorców i uciekł. Wątpię, czy będzie panu przyjemnie, jeśli ktośkolwiek się o tem dowie!

— To mnie dobiło, — ciągnął po pewnej przerwie Jeske. — Bałem się, że mnie Horst skompromituje. Przez kilka tygodni nie wiedziałem co się ze mną

dzieje. Chodziłem jak struty. Tysiące razy postanowiłem sobie, że zdemaskuję Horsta lecz nie byłem w stanie wykonać swego postanowienia. Pewnego razu gdy byłem w liczniejszym towarzystwie w „Malinowej”, zawezwano mnie do telefonu. To Horst wzywał mnie do natychmiastowego przybycia. Wymawiałem się jak mogłem, lecz znów zagroził mi, że skompromituje mnie. Przeprosiłem towarzystwo swoje i powiedziałem, że wzywa mnie w nagłych sprawach mój bankier, lecz obiecałem wrócić jeszcze do „Malinowej”. Gdy przybyłem do Horsta, stał on przed domem. Przywitał mnie z uśmiechem i powiedział:

— Spacerowałem przez dwie godziny i wracając do domu zadzwoniłem do pana. Celinka mi mówiła, że będziecie wszyscy w „Malinowej”. Dzwoniłem do pana z tej cukierenki, — wskazał na pościelony róg.

— Udał się na górę do mieszkania. Gdy znaleźliśmy się w pokoju Horsta, podszedł on do biurka i siadając z miejsca oświadczył mi:

— „Muszę pan urządzać w ten sposób, by Baliccy, którzy są razem z wami w „Malinowej” nie wrócili do domu wcześniej, niż o godzinie 5-ej rano.

— Zrozumiałem, że Baliccy mają być tej nocy obrabowani i Horst każąc mi zabawić ich do rana chce ułatwić Xilandrowi robotę. Postanowiłem nie

dopuszczać do tego pod żadnym pozorem. Oświadczyłem to Horstowi, który zerwał się z miejsca i opierając się rękoma o biurko zawołał:

— „Co takiego? Nie zgadza się pan? Pan wie co pana może spotkać za ten opór! —

— Gdy Horst oparł się o biurko, usunęła się, leżąc na niem teczka i ujrzałem kartkę papieru, na której..

Otworzyły się raptownie drzwi i do gabinetu Jastrzębia wszedł wywiadowca Ryłski poprzedzony przez Pietrzyka, który stanął w progu i spokojnym spojrzeniem obrzucał obecnych. Gdy wzrok jego zatrzymał się na Jeskiem mimowolnie zawołał półgłosem: — Znow ten człowiek. Wszedźcie go spotykam!

Jastrzęb podbiegł do Pietrzyka, chwycił go za ramię i nie zwracając uwagi na Jeskiego, zawołał:

— No, braciszku, mamy cię nareszcie! Radzę ci nic nie tać i opowiedzieć szczerą prawdę. To ty przysłałeś pod moim adresem walizkę z klejnotami? —

Pietrzyk wzruszył ramionami i odpowiedział:

— Nie mam zamiaru kłamać. Ja ją przysłałem.

— Zrabowałeś te wszystkie klejnoty u Horsta

Pietrzyk skinął twierdząco głową.

— Więc nie obwijaj, braciszku, w bawełnę, tylko opowiadaj.

— No, cóż, nie ma co tać. Pewnego wieczoru zobaczyłem jak Horst wychodził z domu zaczekałem chwileczkę i zobaczywszy, że w mieszkaniu jest zupełnie ciemno, dostałem się do środka. Zabrałem się do otwierania kasy ogniotrwałej. Musiałem pracować. Gdy uporałem się z jedną, zabrałem się do drugiej, stojącej obok. Po dwóch prawie godzinach kasy były gotowe. Gdy miałem się już zabrać do opróżniania ich, usłyszałem,

że ktoś otwiera wejściowe drzwi z kłucza. Wiedziałem, że nie zdążę zwinąć. Rezejrzałem się wokoło i ujrzałem portjera, zasłaniającego drzwi, prowadzące do sąsiedniego pokoju. Nie namyślałem się długo, ukryłem się za portjera. Był już najwyższy czas, gdyż po upływie kilku sekund do pokoju wszedł Horst razem z tym panem — wskazał Pietrzyk na Jeskiego. — Horst usiadł przy biurku i zaczął rozmawiać z tym panem. Żądał żebym zatrzymał kogoś w „Malinowej” ale ten pan się nie chciał zgodzić. Wten czas Horst zerwał się z fotelu i zaczął krzyczeć, że tego pana spotka coś, o czym on wie. Ten tutaj nie odpowiadał, tylko naraz podskoczył do biurka, złapał jakąś kartkę i zawołał:

— „Więc to ty sam jesteś tym Xilandrem! Czekaj zbrodniarzu, ja cię nauczę!”

— Ujrzałem jak Horst otworzył jakąś szufladę biurka, wyjął mały nożyk i rzucił się na tego właśnie pana. Ten pan złapał go za rękę, lecz Horst wyrwał się i znów się rzucił na niego. Wtedy ten pan odepchnął silnie Horsta, który upadł i, padając nadział się sztylą na trzymany w ręku nożyk. Tak jak upadł, tak się nie ruszył więcej. Ten pan położył kartkę na biurku, podniósł Horsta i posadził go w fotelu. Potem podszedł do drzwi, które mi wszedł przed chwilą, wyłączył światło elektryczne i wyszedł.

— Zostałem sam. Gdy już zrobiłem wszystko co do mnie należało, mogłem wyjść. Poszedłem do okna i wyostałem się na ulicę. Po pewnym czasie wyjechałem z Łodzi. Miałem zamiar nie wracać więcej, ale... jedna dziewczyna na... e, to już do rzeczy nie należy

— Ale dlaczego odesłałeś zrabowane rzeczy? — zapytał Jastrzęb

— Postanowiłem porządnie się prowadzić, a i moja dziewczyna kazała mi to zrobić. (D. c. n.)

Robotnicze mistrzostwo Polski

w kolarstwie odbędzie się w Łodzi

Jak się dowiadujemy odbędzie się w dniu 15 września w Łodzi robotnicze mistrzostwo Polski w kolarstwie na dystansie 100 km. Zawody będą miały tym razem charakter potężnej manifestacji sportu robotniczego bowiem z całego kraju zjeżdżają do Łodzi wycieczki kolarskie klubów robotniczych.

Bezrobocie bokserów angielskich

Rząd angielski zarządził obecnie ścisłą kontrolę nad wszystkimi gałkami sportu zawodowego, wydając rozporządzenie, na mocy którego n.p. wszyscy bokserzy zagraniczni, mający zamiar walczenia w Anglii muszą posiadać specjalne pozwolenia, wystawione przez angielskie ministerstwo pracy oraz urząd specjalny „Boxing Board of Control”. Zarządzenie powyższe ma zapobiec bezrobociu bokserów angielskich.

Wiadomości tenisowe

W tenisowym spotkaniu międzypaństwowym Włochy — Francja prowadzi Francja w drugim dniu 3:1. W drużynie włoskiej brakło Morpurgo. Wyniki techniczne spotkań przedstawiała się następująco:

Gerau — Gerventi 0:6, 6:3, 4:6, 6:4, 6:1.
Samazewilli — del Bono 6:2, 6:4, 6:4.
Stefani — Thurneyssen 6:3, 6:2, 6:2.
Landru — Bonzi 7:9, 6:1, 6:3, 6:2.

Amerykańskie mistrzostwa tenisowe w grze podwójnej pań wygrała para angielska Watson — Mitchell, bijąc rodaczki Covell — Shepherd Baron 2:6, 6:3, 6:4.

Młoda dunka

zaginęła bez śladu.

„Berliner Tageblatt” donosi, że młoda dunka, która znajdowała się w pociągu pospiesznym Paryż—Warszawa, który uległ katastrofie, znikła bez śladu. Okazało się, iż niema jej ani pośród zabitych, ani też pośród rannych. Podczas ostatecznego usuwania śladów katastrofy odnaleziono jej paszport. Istnieje przypuszczenie, że uległa ona wstrząsowi nerwowemu i że prawdopodobnie błąka się w okolicy miejsca katastrofy.

DYREKCYJA TEATRU ŚWIETLNEGO



ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że
Już w najbliższych dniach nastąpi otwarcie

gruntownie przebudowanej sali i holl'i kina

W programie otwarcia

„MIASTO MIŁOŚCI”

(Quartier Latin)

najpotężniejsze arcydzieło filmowe.

Role główne kreują:

Iwan PETROWICZ i CARMEN BONI.

Akcja rozgrywa się na przewspaniałym tle Paryża.

UWAGA:

- 1) Bilety wejścia nie są podniesione. Ceny normalne.
- 2) Wszystkie miejsca parterowe są numerowane.
- 3) Wszystkie miejsca na I piętrze, a więc loże gabinetowe, loże otwarte i krzesła są numerowane, pomimo to Sz. Publiczność wchodzić może na każdą część programu.
- 4) Bufety obficie zaopatrzone wyrobami firmy „E. Wedel”
- 5) Seanse rozpoczynają się będą o godz. 4, 6, 8, 10⁰⁰

UWAGA:

LUONA

Dzisiaj i dni następujących

Arcydzieło słynnej wytwórni amerykańskiej First National.

Najrozkoszniejszy film sezonu

„JARMARK MIŁOŚCI”

Kipiący warem krwi dramat białej niewolnicy najwybitniejszego reżysera George'a Fitzmaurice.

W rolach głównych:

Najpiękniejsza gwiazda Ameryki **Billie Dove**, Najromantyczniejszy kochanek **Gilbert Roland**, Najokrutniejszy „Czarny charakter” **Noah Beery**.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyrekcją **A. Czudnowskiego**.

Ceny miejsc znizone.

Najstarsza w świecie zakonnica

W klasztorze w Merckem, koło Namur, w Belgii, odbyła się ostatnio niezwykła uroczystość. Oto przebywająca w tym klasztorze zakonnica, siostra Joanna urodzona 26-go czerwca 1829 roku, obchodziła stulecie swych urodzin. Siostra Joanna pochodzi z Bretanii i przed siedemdziesięciu dwu laty wstąpiła do zakonu w Lyonie. Po piętnastu latach wysłano ją do Belgii w charakterze pielęgniarki w szpitalach i przytułkach klasztornych.

Pracę tę pełniła siostra Joanna bez przerwy przez 53 lata i dopiero przed 4 laty z powodu podeszłego wieku i całkowitej głuchoty musiała a porzucić, po mimo, że do dziś zachowała zdrowie. Siostra Joanna jest prawdopodobnie najstarszą na świecie zakonnica.

Zarłoczość pajaków

Lubbock, znany przyrodnik angielski, utrzymuje, że pajak jest najzarłocniejszym ze wszystkich stworzeń na świecie — oczywiście odpowiednio do swej tuszy. Gdyby człowiek chciał jadać ilości, odpowiadające jego wadze w tym stosunku, co pajak, musiałby pochłaniać codziennie: 13 baranów, 11 świń, 2 woły i cztery tonny mącznych pokrmów.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka I.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta.
W niedziele i święta od 9—2 pp.

Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

Doktor

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—1 i od 5—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1—3 w Leczalicy (Piotrkowska 52)

Lecznicza SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych

STARSZE PODRĘCZNE

potrzebne do salonu mód
Zawadzka 9.

Dr. med.

Niewiażski

specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych
ul. Andrzejka 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9, w niedziele i święta od 9—1

Oddzielna poczekalnia dla pań

Doktor

Sołowiejczyk

Chor. skórne i weneryczne.
POWRÓCIŁ
Piotrkowska 99
Tel. 44-92
Przyjmuje codziennie od 2—9 wiecz. prócz niedziel

Dr. med.

S. Lewkowicz

Chor. skórne weneryczne i płciowe
Konstantynowska 12.
Tel. 55-52

Przyjmuje od 10—1 od 6—8. Dla pań od 4—5.
Dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

Lekarz - Dentysta

B. Markus-Nusbaumowa

Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

ZMUSZONA jestem sprzedać maszynę ręczną, łóżko niklowane, fotel biurkowy. Główna 55 m. 46 oficyna prawa parter.

Doktor Zagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.

Piotrkowska 70 (róg Traugutta), tel. 81-83

Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Doktor Wołkowyski powrócił.

Cegielniana 25
Telefon 26-87

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych
Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową, przyjmuje od godz. 8—2 i 6—9 w niedzielę i święta 9—1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczek.

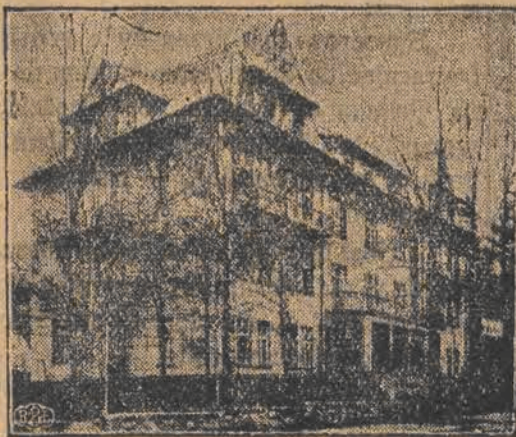
JANINGS

zapowiada



przyjazd

do Łodzi.



ZAKOPANE

Hotel-Pension
„MARATON”

nowo wybudowany
ul. Sienkiewicza. Tel. 3-31

50 pokoi słonecznych, tarasy, nowoczesny komfort, kuchnia wykwinna.

Ceny od zł. 14—18 wraz z całodziennym utrzymaniem

Pod własnym zarządem **Rozmusów.**

Ostatnia minuta.

Manewry floty niemieckiej na Bałtyku

Szczecin, 30 sierpnia.

Wielkie manewry jesienne wojennej floty niemieckiej na Bałtyku odbędą się w czasie od 7 do 9 września. Prawdopodobnie manewry odbędą się w pobliżu wybrzeży polskich. Przed manewrami uda się eskadra złożona z pancerników do Stokholmu i innych portów Szwecji, podczas gdy eskadra złożona z torpedowców odwiedzi porty: Klajpedę, Rygę, Tallin i Helsingfors oraz zrewizytuje czerwoną flotę, zajeżdżając do Kronsztadu. Powrót floty wojennej z tych podróży ustalony został na 6 września. Obydwie eskadry opuściły już dzisiaj port Kilonę.

Proces

przeciw przemytnikom walut w Moskwie

Moskwa, 30 sierpnia.

Sędzia dla spraw wielkiej wagi w so-wieckim trybunale rewolucyjnym w Moskwie Lewinson oświadczył przedstawi-cielom prasy, że w najbliższych dniach przed moskiewskim sądem okręgowym rozpocznie się nowy wielki proces prze-ciw całemu szeregowi osób oskarżo-nym o przeprowadzanie nielegalnych o-peracji handlowych i przemycanie ob-cych walut do Rosji sowieckiej. Prze-mycano podobno walutę polską, angielską, amerykańską i łotewską. Akt oskar-żenia jest już przygotowany. Przed są-dem stanie 26 osób. Wśród oskarżonych znajduje się urzędniczka łotewskiego po-selstwa w Moskwie Berta Aschman. — Proces potrwa co najmniej 5 dni.

Stan oblężenia na kolejach sowieckich

Moskwa, 30 sierpnia.

Dowódca sowieckiej armii na Dalekim Wschodzie Blücher podpisał rozkaz o wprowadzeniu stanu oblężenia na ko-lejach sowieckich na linii Czjwa-Bła-gowjeszczeńsk — Chabarowsk — Wła-dywestok. Administracja kolejowa pod-porządkowana została władzom wojsko-wym.

Walka pijanych szaulisów z policją litewską

Kowno, 30 sierpnia.

Kilku pijanych szaulisów i członków Żelaznego Wilka stoczyło w jednej z restauracji w Witkiemierzu walkę z po-licją.

W czasie walki obie strony używa-ły karabinów i rewolwerów.

Trzech szaulisów i 2 policjantów jest ciężko rannych.

Niedopałek papierosa wznicił pożar

Katowice, 30 sierpnia.

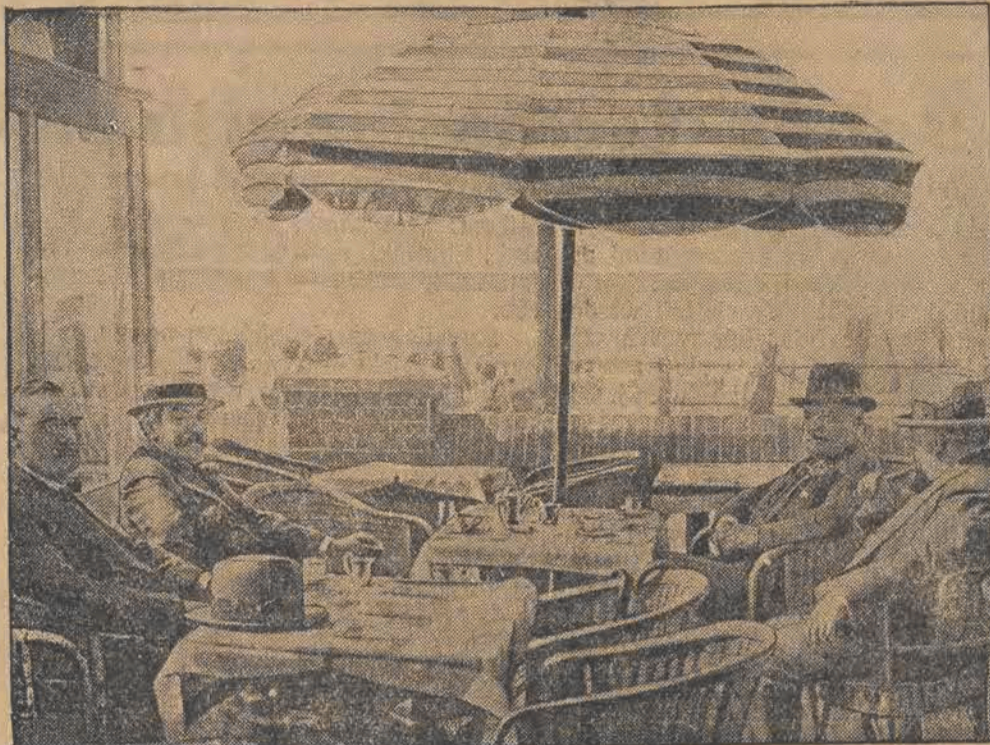
Wczoraj spłonęły doszczętnie stodo-ły pełne zbiorów i magazyn z maszynami rolniczymi w majątku barona Rejzer stejna w Pawłowicach w powiecie pszczyńskim.

Przyczyną pożaru był niedopałek pa-pierosa, rzucony na słomę przez robo-tnika Gabriela Koniecznego.

W akcji ratunkowej brało udział 14 oddziałów straży ogniowej.

Szkody wyrządzone przez pożar są bardzo wielkie.

Konferencja w Hadze trwa w dalszym ciągu



Konferencja mocarstw europejskich w Hadze, poświęcona likwidacji długów i należności wojennych trwa w dalszym ciągu. Spodziewane jest jednak w naj-bliższych dniach jej zakończenie, albowiem Anglicy zdołali już uzyskać akcep-tację 78 procent swych żądań. Zmęczeni długotrwałymi obradami dyplomaci odpoczywają w wolnych chwilach w miejscowości kąpielowej pod Hagę, w Sheweningen. Szczególnie Briand i Louchet korzystają z każdej okazji, by od-począć na tarasie kawiarni w Sheweningen.



Dwaj hiszpańscy księżęta krwi, Antoni i Józef Habsburg - Bourbonowie, stry-jowie panującego króla hiszpańskiego Alfonsa, z okazji otwarcia wielkiej wy-stawy w Barcelonie rozpoczęli lot propagandowy na dwupłatowcu hiszpań-skim dookoła Europy.



Widok Florydy, na południowym wschodzie Stanów Zjednoczonych, gdzie ca-ły okrągły rok śmieje się do ludzi gorące słońce.

Niezbýt przyjemna rekawiczka



Na Helgolandzie zdarzył się w tych dniach ciekawy wypadek: w chwili gdy z jeden z używających kąpielni za-jadał chleb posmarowany miodem, oble-pił jego rękę przelatujący rój pszczoł, tworząc na niej oryginalną rekawicę. Rój po upływie pół godziny odleciał, przyczem ani jedna pszczoła nie uką-siła ręki.

Arcydzieła architektury



Uniwersytet w Geni jest jednym z najpiękniejszych gmachów we Wło-szech. Zdjęcie nasze przedstawia wej-scie do auli uniwersytetu będącej pra-wdziwym arcydziełem architektury.

Straszna śmierć robotnicy

Bydgoszcz, 30 sierpnia.

Dwudziestoletnia robotnica, Wiktoria Malakówna, zajęta była czyszczeniem szklanego dachu w miejscowej cukrow-ni.

W pewnej chwili szyba pękła i Ma-lakówna spadła z wysokości drugiego piętra do hali maszyny parowej, ule-gając zupełnemu zmiażdżeniu.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sukc. F. Wól-cickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckie-go (Piotrkowska 127), Ilnickiego i Cymera (Wól-czańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Ka-hana (Aleksandrowska 81). (b)

Prenumerata. W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Odniesienie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon administracji 22-14. — — — —
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6-
— pol. Rekopisów niezamówio-
nych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia. ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. droższe. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.